



Rok  
2010  
Nr. 399

# OKÓŁNIK

Październik - Listopad - Grudzień 2010

Brisbane  
Qld  
Wydanie  
04/10



SPK Sub-Branch No 8, 44-54 Holland Crescent, Capalaba Qld 4157

W NUMERZE

A jeśli komu droga otwarta do nieba,  
to tym co służą ojczyźnie.

Jan Kochanowski (1530 – 1584)

Być człowiekiem znaczy:  
każdego dnia starać się być lepszym.

Friedrich Dessauer

## 30. Rocznic Solidarności.



\*\*\*  
Serwis informacyjny  
co się dzieje  
w Brisbane  
i w Kole SPK Nr 8

\*\*\*  
\*\*\*\*\*  
„Napad na Poczcie Polską”  
Ewa Rygielska

\*\*\*\*\*  
„Zbyszek – Przyjaciel –  
Publicysta – Działacz”  
Janusz Rygielski

\*\*\*\*\*  
15 sierpnia 2010  
Święto Wojska Polskiego

\*\*\*\*\*  
Polska Wiosna 2010  
w Capalaba

\*\*\*\*\*  
Zjazd Krajowy SPK  
Brisbane - 2010

\*\*\*\*\*  
Obiad Żołnierski  
Capalaba 2010

\*\*\*\*\*  
Wiadomości –  
Ciekawostki

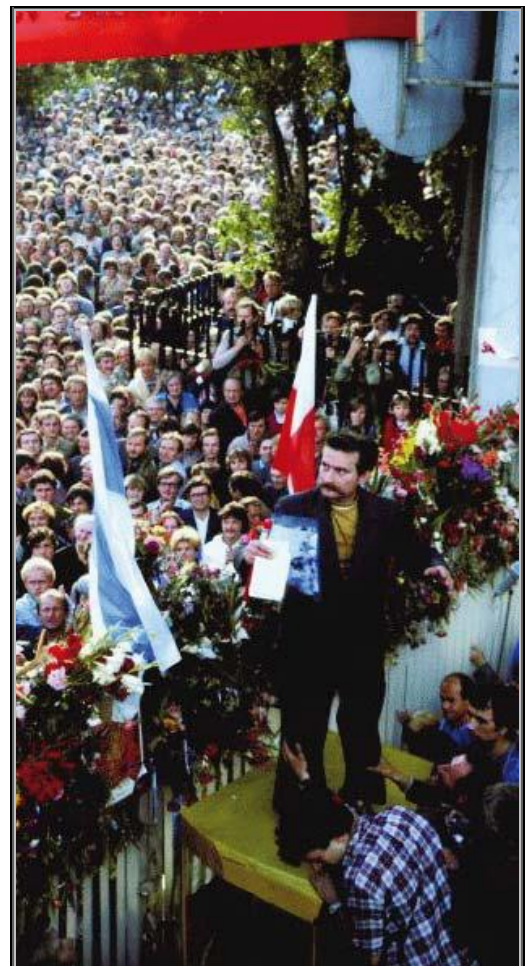
\*\*\*\*\*

“W wielkim świecie zagubiona”  
Jan Pietrzak

W wielkim świecie zagubiona,  
Chudym latom wiecznie wierna,  
Z twarzą szarą niespokojną,  
Pod sklepami w tłum wciśnięta,  
Kołysana pszenicami,  
Posiekana wojenkami,  
Twoja Polska, nasza święta...

Polsko, Polsko naszych zdarzeń,  
Polsko smutków, klęsk, zawiei,  
Polsko, Polsko naszych marzeń,  
Polsko, Polsko mej nadziei.  
Niecierpliwa, gniewna, chmurna,  
Wciąż daleka od przystani,  
Polsko, biedna, ale dumna,  
Polsko, cóżeś ty za pani...?

Z dni sierpniowych poddzwignięta,  
Z kruchych skorup poskładana,  
W prawdzie słów odnaleziona,  
Na pożytek przyszłym latom.  
Z twego gniewu odrodzona,  
By nie spytał syn twój kiedyś:  
"A ty gdzieś był wtedy tato?"



## Zarząd Koła SPK Nr 8

Prezes	Zdzisław Koch	3824 5108
Wice-Prezes	Jan Tkaczyk	3395 1955
Sekretarz	Maria Lorenc	3390 1705
Skarbnik	Maria Kołodko	3245 4389
Z-ca Skarbnika	Grażyna Kuczyńska	3823 1738
Gospodarz	Stanisław Lorenc	3390 1705

## Członkowie Zarządu

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
Beata Mroczek	33904037
Wiktor Wołodźko	3207 1821
Adam Kuczyński	0407 596 547

### Komisja Rewizyjna Koła Nr 8

Przewodniczący:	Janina Kłoda	3821 0372
Członkowie:	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Andrzej Olszanowski	3349 2340

### Reprezentant Koła Nr 8

Townsville	Br. J.Miller-Patajewicz	4724 1161
Gold Coast	Janusz Porębski	5578 7382

### Łącznik Koła Nr 8

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
-----------------------	-----------

### Poczet Sztandarowy

Chorąży	Jan Tkaczyk	3395 1955
Zastępca	Andrzej Dźwig	3219 0341
Asystenci	Alfred Choroszyński	3351 6578
	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Walter Olszewski	3261 8854
	Wiktor Wołodźko	3207 1821

### Zarząd Krajowy SPK

Prezes	Witold Kuczyński	3823 1738
--------	------------------	-----------

### Patron SPK Koła Nr 8

Major General Michael Jeffery, AC, AO (Mil), CVO,  
MC (Retd)  
PO Box 3162, Manuka ACT 2603

### Honorowy Konsul R.P. w Brisbane

Brian Kilmartin	3221 9564
	A/h 3398 1018

### Kapelan Koła Nr 8

Ksiądz Proboszcz Przemysław Karasiuk SChr  
Plebania: (07) 3252 2200 Mobile: 0404 085 041  
Ksiądz Wiesław Pawłowski: Mobile: 0419 615 472

### Polska Szkoła Sobotnia Bowen Hills

Renata Dźwig	07 3219 0341
--------------	--------------

### Harcerstwo ZHP Obwód "Pomorze"

Przewodnicząca	Ula Daniels hm	0413 942 907
Hufiec Żeński	Ola Karwaj pwd	0421 334 504
Hufiec Męski	Tomek Karbanowicz pwd	0413 333 430

## Inne Organizacje Polskie

### Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Prezes	Andrzej Alwast	02 6241 4501
--------	----------------	--------------

<u>Polonia – Milton</u>	3369 2747
-------------------------	-----------

Prezes	Leszek Wikariusz	3389 0000
--------	------------------	-----------

<u>Stow. im. T. Kościuszki - Darra</u>	3288 5031
--	-----------

<u>Radio 4EB</u>	Centrala	3240 8600
	Ula Nadstazik	3311 6450

<u>Koło Polek</u>	Barbara Andruczyk	3822 4263
-------------------	-------------------	-----------

<u>Polska Parafia Bowen Hills</u>	3252 2200
-----------------------------------	-----------

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla	3855 3772
------------------------------------	-----------

### "DIVERSICARE"

Rządowa Pomoc dla Osób Starszych	
Wiesława Drózdź	3846 1099

### Polski Klub Seniorów

Przewodnicząca	Helena Podbereźny	3300 5130
----------------	-------------------	-----------

### "OZPOL" Community Care Assoc.

Irena Biedak	3211 3833
--------------	-----------

Wydaje: Zarząd Koła SPK Nr 8  
Redaktor Naczelny: Krystyna Tkaczyk

Nasz adres: PO Box 1211  
Capalaba Qld 4157  
Tel: 07 3390 1640

Ogłoszenia drobne - \$10  
Większe - cena do uzgodnienia.

Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty  
i skrótów nadsyłanych tekstów.



## 30 lat temu ...

30 lat temu rzeczywiście wszystko się zaczęło: droga do wolności, rozpad bloku radzieckiego, kształtowanie nowych elit, upadek cenzury, kapitalizm i polsko-polska wojna na górze, czyli, przepraszam za dosadność: próba rozpieprzenia tego wszystkiego, co wymieniłem na początku. Na szczęście Polska jest już na takim etapie rozwoju, że nawet największym oportunistom i maruderom nie uda się zepsuć tego, co najważniejsze: naszego normalnego życia bez strachu o wolność i poczucia, że jesteśmy najzwyczajszym krajem europejskim, którego obywatele mogą uczyć się i pracować gdzie chcą.

Że po papier toaletowy nie trzeba stać 12 godzin a parówki nie są w nagrodę raz na tydzień na niedzielne śniadanie, bo obecnie częściej jada je już mój pies. Jesteśmy już tak rozpuszczeni że dyskutujemy, czy we Wrocławiu nie ma za dużo hipermarketów, a przecież 30 lat temu moi rodzice po kolorowy telewizor marki Rubiniechali do centralnej Polski, bo wujek miał znajomości w GS-ie (znaczy się Gminnej Spółdzielni, czyli takiej peerelowskiej spółce z bardzo ograniczoną odpowiedzialnością).

To wszystko nowe zawdzięczamy wspólnemu zrywowi milionów Polaków, którzy w sierpniu 1980 roku powiedzieli: dość! Ten niezwykle entuzjazm i bycie razem powtórzyło się chyba jeszcze tylko raz 9 lat później, gdy prawie wszyscy zagłosowali na listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Wtedy jakoś żaden z polityków nie wstydził się Lecha Wałęsy i każdy mu z uśmiechem ścisnął dłoń na plakacie. I na tym zakończyła się miłość.

Przyszedł czas walki i wzajemnych oskarżeń. Bo przyszedł czas walki o władzę. Nagle okazało się, że ten czy ów współpracował z tajnymi służbami PRL-u. Prawie co drugi, do niedawna przyjaciel, został ochrzczony przydomkiem TW. Rozpoczęło się klasyczne polowanie na czarownice. Kto nie z nami, ten paktował z diabłem - ta zasada zaczęła obowiązywać w niektórych środowiskach politycznych. Ku zdumieniu trzeźwo myślących, dla wielu niedawnych peerelowskich opozycjonistów najbardziej wiarygodne zaczęły się okazywać archiwa Służby Bezpieczeństwa. No chyba, że dotyczyły tych, co polowali. Wtedy tłumaczono, że to prowokacja SB. Wszystkie inne dokumenty były arcyprawdziwe. I w tym klimacie żyjemy do dziś. Dla wielu esencją polityki stała się konfrontacja. Wzajemne okładanie ciosami. Nie ma szans na zgodę czy wyciągnięcie ręki. I nie pomogą w tym nawet najbardziej dramatyczne przeżycia. Najlepszy dowód to tragedia z 10 kwietnia pod Smoleńskiem. Już wydawało się, że może po raz kolejny będziemy razem. Nie udało się.

Gorzej. Istniejące podziały się pogłębiły. Nie bez przyczyny niektórzy zaczęli mówić o wojnach krzyżowych i krzyżowcach. Bo tak jak i w średniowieczu, nad rozumem górę wzięły emocje. A z metafizyką nie można dyskutować. Albo się z nią zgadzamy albo nie. I tyle. I przez następne lata niektóre partie, a pewnie powstaną na bazie tych wydarzeń i nowe, będą snuły teorie spiskowe na temat, kto i kogo 10 kwietnia chciał zabić, zniszczyć i dlaczego „tamci”; ukrywają prawdę. Mam jednak nadzieję, że w tym kraju w następnych latach przewagę będą miały siły, które zajmą się czymś innym. Zechcą wreszcie zreformować służbę zdrowia, zajmą się uzdrowieniem systemu podatkowego, na prawią oświatę. A polujący na czarownice niech nadal polują. 30 lat temu zaczęto walczyć także o to, by i oni mieli prawo głosu.

Solidarność? Jej już dawno nie ma. Zresztą nie czarujmy się, nie można żyć w wiecznej euforii. Każde olśnienie mija. Bo jak śpiewa, występujący dziś w rocznicę wydarzeń sierpniowych we wrocławskiej zajezdni Dżem w piosence „Naiwne pytania”: w życiu piękne są tylko chwile.

I te piękne z prawdziwą solidarnością z lat 80. bezpowrotnie minęły. Poczyszczające jest coś innego. Na pewno przyjdą inne. Równie piękne. I tego się trzymajmy.

Arkadiusz Franas  
Gazeta Wrocławska



**Wynajmij salę z klimatyzacją  
w Klubie SPK Capalaba  
(dostęp do kuchni z komercyjną zmywarką)  
i baw się dobrze.**

**Członkowie SPK 50% zniżki.**

**Maria Lorenc Tel: 07 3390 1705**

## NAPAD NA POCZTĘ POLSKĄ

1 września mija 71. rocznica bohaterskiej obrony Poczty Polskiej w Gdańsku. Poczta została ustanowiona decyzją Traktatu Wersalskiego po zakończeniu I Wojny Światowej. Zadaniem Poczty była obsługa Polaków zamieszkałych w Wolnym Mieście Gdańsku.

Władze polskie zdawały sobie sprawę, że Niemcy napadną na Poczcie, ale wierzyły w zapewnienia Anglii i Francji, iż państwa te natychmiast po rozpoczęciu hitlerowskiej inwazji na Polskę zaatakują Niemcy. Liczyły i na to, że będą w stanie wprowadzić własne wojska do Gdańska w siódmej godzinie po wybuchu wojny. Pracownicy Poczty zostali zaprzysiężeni do jej obrony i tajnie zapewniono im broń (karabiny, pistolety i granaty ręczne) oraz dowódcę, ppor. Wojska Polskiego, Konrada Guderskiego.

Kiedy 1 września 1939 r. o godz. 4.45 około 200 esesmanów zaatakowało Poczcie, jej załoga przystąpiła do obrony. Tuż po rozpoczęciu walki zginął dowódca. Cywile, w większości mężczyźni w średnim wieku, opierali się regularnym, doskonale uzbrojonym hitlerowskim oddziałom policji gdańskiej oraz SS „Heimwehr” przez 14 godzin! Poddali się ok. godz. 19., kiedy napastnicy podprowadzili wóz strażacki i użyli moto-pompy z mieszaniną benzyny i benzolu, oblali i podpalili budynek płomieniami z miotaczy ognia. Dalsza obrona Poczty była niemożliwa.

Pierwszy wyszedł z białą flagą dyrektor Poczty Jan Michoń. Został... zastrzelony serią z karabinu maszynowego. Za nim wyszedł naczelnik Józef Wąsik, którego Niemcy podpalili miotaczem ognia.



Tych, którzy przetrwali, w liczbie 38, przepędzono przez ulice Gdańska. Niemieccy cywile opluwali ich wyzywając od polskich bandytów. Wszczęto postępowanie sądu wojennego, odbyły się dwie rozprawy. Okazało się, że zgodnie z hitlerowskim prawem bandytą jest nie ten, który napada, ale ten, który się broni. Wszyscy obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku zostali więc uznani za bandytów. Jak śmieli, jako cywile, walczyć z regularnymi umundurowanymi i uzbrojonymi po zęby jednostkami wojska i policji niemieckiej.

Hitlerowski sąd wojenny nie liczył się z prawem międzynarodowym, zgodnie z którym pocztowcy powinni być traktowani jako jeńcy wojenni. Skazano ich na śmierć. Egzekucja odbyła się 5 października 1939 r. Przez 52 lata miejsce mordu nie było znane. Dopiero 24 sierpnia 1991 r., łyżka koparki pracującej przy Alei Jana Pawła II dokopała się ludzkich kości. Ustalono, że we wspólnym grobie znajdowało się 38 szkieletów. Przy zabitych znaleziono ok. 300 przedmiotów, m. in. szczątki mundurów, patki z widocznymi odznakami pocztowymi, mosiężne guziki, buty i tylko jedną obrączkę...

Tragedia polskich pocztowców w Gdańsku jest także moją rodzinną tragedią. Jednym z 38. był mój wujek Kazimierz Gdaniec, brat mojej matki Łucji Romanowskiej z domu Gdaniec. Został rozstrzelany w wieku 32. lat. Wszyscy obrońcy Poczty Polskiej zostali pośmiertnie odznaczeni Krzyżami Virtuti Militari, przez Prezydenta RP na uchodźstwie oraz Krzyżami Walecznych. Przyznano im również tytuły honorowych obywateli Gdańska.

Przed śmiercią mojej mamy otrzymałam od niej cenną fotografię ukazującą przejście obrońców ulicami Gdańska. W pierwszym szeregu, w środku, z rękami opartymi o głowę, idzie Kazimierz Gdaniec. To zdjęcie – to widokówka z niemieckim podpisem. Wyprodukowana na chwałę oręża niemieckiego, które w końcu pokonało kilkudziesięciu polskich cywilów.

Ewa Rygielska.

P.S. W 1958r. wyprodukowano film reżyserii Stanisława Różewicza „Wolne Miasto” pokazujący, niemal w formie dokumentalnej, przebieg obrony Poczty Polskiej w Gdańsku. W 1999 r. ukazał się polski przekład niezwykle wartościowej książki niemieckiego autora Dietera Schenka „Poczta Polska w Gdańsku”. Podtytuł autora: „Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego”.

Nie mógł tego ująć lepiej.

## Dzień Żołnierza – 15 sierpnia 2010 r.

W niedzielę 15 sierpnia 2010 r. uroczystości obchodziliśmy Święto Żołnierza Polskiego, które rozpoczęło się odprawieniem mszy św. w Kościele Polskim na Bowen Hills, w intencji żołnierzy poległych w walce o wolną Polskę oraz za zmarłych kombatantów i członków SPK. Mszę świętą celebrował ks. Wiesław wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którym nawiązał do Dnia Żołnierza Polskiego, a Modlitwę Wiernych odczytał prezes koła SPK Nr 8 kol. Zdzisław Koch. Mszę świętą zakończono odśpiewaniem pieśni religijno-patriotycznych.

O godz 13-tej w Domu Kombatanta w Capalaba, odbyła się Akademia zorganizowana przez Zarząd Koła SPK Nr 8. Po przywitaniu przybyłych gości przez Prezesa Koła kol. Zdzisława Kocha, na salę weszła Warta Honorowa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w mundurach wojskowych i bronią na ramieniu, prezentując broń przed wchodzącymi sztandarami SPK, Polonii i Harcerzy. Po prezentacji Warty Honorowej i wysłuchaniu Hymnów Australii i Polski, głos zabrał Prezes Koła, który w krótkim przemówieniu nawiązał do Święta Żołnierza Polskiego, którego uroczyste obchodzenie, zapoczątkowało zwycięstwo wojsk Polskich nad Bolszewikami w dniu 15 sierpnia 1920 r.

W dalszej części spotkania płk. Julian Krok, pilot słynnego Dywizjonu 303, odczytał zebrany zaproszenie, będące jednocześnie wielkim wyróżnieniem, jakie otrzymał od Brytyjskiej Royal Air Force z okazji nadchodzącej 70-tej Rocznicy walk o Wielką Brytanię. Następnie głos zabrał Harcmistrz Maciej Fibrich, który zdał krótką relację ze Złotu Harcerskiego jaki odbył się w Polsce z okazji 100-letniej Rocznicy Harcerstwa. Na zakończenie Akademii zostały wyświetlone filmy o wojsku polskim, o wojnie Polsko-Bolszewickiej i napaści Armii Czerwonej na Polskę, jak i również filmy o wojskach współczesnym i ich nowoczesnym uzbrojeniu. Akademię zakończono śpiewaniem piosenek żołnierskich i smacznym poczęstunkiem przygotowanym przez nasze Panie, za co im z całego serca serdecznie dziękujemy.

Jan Tkaczyk.



Uroczystości rozpoczęły się uroczystą Mszą świętą w kościele polskim na Bowen Hills ...



Akademia w Klubie SPK Koła Nr 8 w Capalaba, była kontynuacją obchodów ....



... które zakończyły się śpiewaniem żołnierskich piosenek i poczęstunkiem przygotowanym przez Panie z Zarządu Klubu.

## ZBYSZEK – PRZYJACIEL, PUBLICYSTA, DZIAŁACZ

Odszedł od nas Zbyszek Suduł. Pełna prezentacja Jego dorobku i roli w kształtowaniu polonii australijskiej wymaga głębszych studiów i medium znacznie przekraczającego pojemność Tygodnika Polskiego. Jego talenty, zainteresowania oraz osiągnięcia społeczne i literackie z pewnością zostaną szeroko przeanalizowane i opublikowane przez badacza Polonii tego kontynentu. Jego bogate życie obejmowało ucieczkę przed wiatłami Ukraińców podczas rzezi na Wołyniu, w wieku 14 lat roboty przymusowe w Niemczech, studia architektoniczne w Australii i pracę w tym interesującym zawodzie, intensywną społeczną pracę polonijną i etniczną w Brisbane, w tym opracowanie projektu Domu Polskiego w stolicy stanu Queensland. Zbyszek odegrał też ważną rolę na centralnym szczeblu polonijnym, jako członek prezydium Rady Naczelnej i jej rzecznik prasowy w latach 1999-2007, a ostatnio jako rzecznik prasowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii.

Jego funkcja rzecznika Rady Naczelnej oraz zainteresowania publicystyczne – literackie zbliżyły nas do siebie na tyle, że czuję się zobowiązany do przedstawienia swoich refleksji czytelnikom.

Kiedy w połowie lat osiemdziesiątych zacząłem uczestniczyć w zebraniach Stowarzyszenia Polaków w Queensland „Polonia” uderzyło mnie to, że niemal w każdej trudnej sytuacji formalnej podnosił się z ostatniego rzędu wystający ponad tłum pan w średnim wieku i powołując się na odpowiedni zapis statutowy wyjaśniał zebrany jak należałoby podejść do problemu. Znajomość wszystkich niezbędnych przepisów pomagała rozładować dyskusje, które utknęły w martwym punkcie. Wiedzę tę wykorzystywał Zbyszek także w sytuacjach, kiedy w wypowiedziach wyczuwał nieczyste intencje. Z taktem, potrafił wielu ludziom wybić z głowy pomysły godzące w społeczność polonijną. Był konsekwentnym zwolennikiem rozdziału pracy płatnej od społecznej i umiał dostrzegać, kiedy funkcja społeczna nie zawsze była bezinteresowna. Celnie reagował w kwestii, która nazywa się sprzecznością interesów. Z tego względu pogonił deweloperów z Koła SPK w Brisbane.

Pracę zawodową, ze względu na nadmierny wysiłek, jaki poniósł w bardzo młodym wieku, musiał zakończyć stosunkowo wcześnie. I wówczas podjął pracę społeczną w radiu etnicznym 4EB, objawiając doskonałą znajomość muzyki klasycznej oraz umiejętność przeprowadzania wywiadów i kierowania zespołem. Klasy autorskiej nie musiał objawiać. Publikował w Tygodniku Polskim niemal od jego początku i w wydawnictwach emigracyjnych poza Australią. Po 1989 r. zamieszczał swe artykuły również w polskiej Więzi. Zawsze pasjonowała go polemika. Kiedy Stowarzyszenie Polaków w Qld powierzyło mi redagowanie swojego Biuletynu (1990 – 1996) Zbyszek był jednym z najczęściej publikowanych autorów. Kiedyś, na samym początku, wytknął mi, że odpowiedziałem na jego krytykę jednocześnie z publikacją inkryminowanego tekstu. Wiele redakcji tak postępowało i postępuje. Ale On przekonał mnie, że redaktor jako autor nie powinien być w lepszej sytuacji niż osoba współpracująca, czy po prostu czytelnik. Według niego, nie dopilnowałem zasady równych szans. Polemista, niezależnie od faktu, kim jest, powinien zapoznać się z krytykowanym tekstem jak każdy czytelnik, w formie opublikowanej. Chodziło o to, aby czytelnicy zapoznali się najpierw z publikacją bez krytycznego komentarza i mogli sobie wyrobić własny pogląd. Co nie znaczyło, że tego poglądu nie mogli zmienić później. Zbyszek był bardzo wyczulony w sprawach etyki i to nie tylko dziennikarskiej.

W przeciwieństwie do większości Polaków zamieszkałych w Australii, którzy uwielbiają Piłsudskiego, Był on zwolennikiem Dmowskiego. Odniosłem wrażenie, że uważał Dmowskiego za intelektualistę, a Piłsudskiego za populistę. Pozostał zwolennikiem Stronnictwa Narodowego i konsekwentnie ZCHN-u, choć już nie Ligi Polskich Rodzin. Dzieła swego mistrza znał na pamięć i z pasją bronił jego koncepcji. Dostało mu się od rodaków za niektóre wypowiedzi.

Kiedy w 2001 r. lecieliśmy na II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, gdzieś nad Syberią wyjął z teczki obszerny artykuł Romana Dmowskiego i zachęcił mnie do przeczytania. Promocja była znakomita.

Swego czasu podjąłem inicjatywę wydawania periodyku Antypody. Zbyszek został członkiem zespołu redakcyjnego. Do trzeciego numeru napisał świetny tekst o radiu etnicznym, ale niestety, zostałem wybrany prezesem Rady Naczelnej i musiałem zakończyć działalność redakcyjną na numerze drugim. Z powodu nie opublikowania tego tekstu do dziś mam wyrzuty. Na szczęście ukazał się on w Tygodniku Polskim.

W radiu etnicznym 4EB Zbyszek był przez kilkanaście lat koordynatorem Sekcji Polskiej, a ponadto kilkakrotnie prezesem i sekretarzem stacji. Ukoronowaniem jego kariery radiowej było prezesowanie całej strukturze radia etnicznego w Australii. Jest to jedna z najwyższych funkcji społecznych w tym kraju, pełniona kiedykolwiek przez Polaka.

Zbyszek był niezwykle cennym członkiem prezydium Rady Naczelnej Polonii Australijskiej i Nowozelandzkiej. Jako rzecznik nie tylko wyrażał opinie prezydium w ważnych sprawach, ale często sam te opinie inicjował. To głównie on polował na wszelkie niewłaściwe interpretacje i kłamstwa dotyczące historii Polski, którą bardzo kochał, ale nie była to miłość ślepa. Pomoc w trudnych sytuacjach – tak. Kierował zbiórką pieniędzy dla powodzian, które zostały przekazane Caritasowi, ale przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej przeciwstawiał się polskiej polityce paszportowo – wizowej wobec emigrantów.

Nieco wcześniej, podczas publicznego spotkania z Marianem Krzaklewskim w Brisbane, zadał pytanie, czy nie ma obawy, że wstąpienie Polski do Unii może oznaczać zagrożenie suwerenności. Pan przewodniczący odpowiedział na to, że „Nie warto sobie zaśmiecać głowy takimi pytaniami”. Wówczas w Warszawie przydałby się ktoś myślący podobnie jak Zbyszek, który nigdy nie pouczał władz nad Wisłą. Mimo, że problemy polskie znał lepiej niż wielu tutejszych wyborców nie wybierał Polsce polityków. Uważał, że wybierać powinni tylko ci, którzy ponoszą konsekwencje wyboru, a więc Polacy żyjący w Polsce.

Umiał przewidywać lepiej niż inni i zadawał trudne pytania. Sprawy widział w szerszym kontekście niż ogół. Lepiej rozumiał, na czym polega prawdziwa demokracja i np. krytykował kilkusobowe twory powoływane w celu rzekomego reprezentowania Polonii. Jego styl pisania, elegancja przeplatana z ironią, stawiała Go ponad mniej zdolnymi polemistami.

Działając w prezydium RN trzymał się, jak dawniej w skali stanu, litery prawa stanowionego przez zjazdy delegatów organizacji polonijnych, ale też wychodził z propozycjami jego doskonalenia. Każdy problem służył mu do przedstawienia propozycji poprawki statutowej, którą referował na najbliższym zjeździe. Współtworzył też statuty organizacji afiliowanych przy Radzie Naczelnej; Pol-Art-u, Funduszu Wieczystego, Funduszu Malewicz.

Skala zainteresowań publicystycznych Zbyszka była obszerna. Od listów i oświadczeń po felietony i wspomnienia. Wszystkie pisane pięknym językiem polskim, często czytające się lekko, co na ogół wiąże się z większą pracą nad tekstem i darem obserwacji ludzkich zachowań, które obnażają skrywaną czasem małostkowość i pychę.

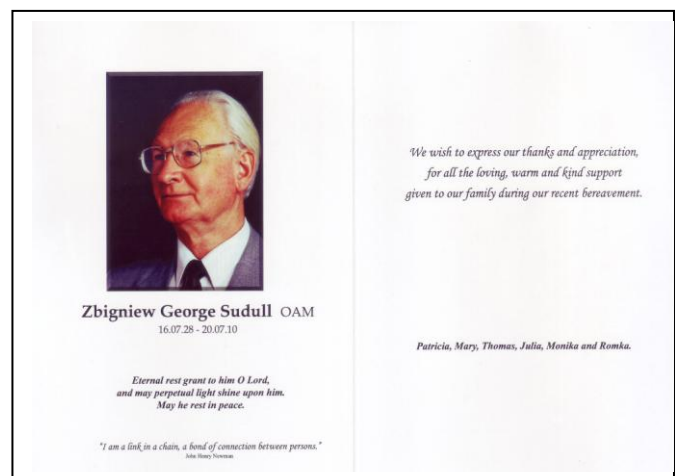
O tych cechach Zbyszek zawsze zapominał, kiedy spełniał kolejny społeczny obowiązek, czytając w kościele na Bowen Hills pośmiertne wspomnienie o działaczu, który odszedł. Z powikłanych życiorysów wybierał to, co w nich było najlepsze. Były to wzruszające wspomnienia, publikowane później w mediach polonijnych. Nie ma już nikogo, kto potrafiłby równie pięknie wspomnieć Zbyszka.

Janusz Rygielski.

## Podziękowanie

Patricia Sudull and Family wish to thank Zarząd Krajowy SPK and Zarząd SPK Koła No 8 Capalaba for their condolences and support at the time of Zbyszek's death.

Most particularly we wish to extend our appreciation and gratitude to the SPK Members who were the flag bearers who honoured Zbyszek's coffin during and after Requiem Mass.



We wish to express our thanks and appreciation, for all the loving, warm and kind support given to our family during our recent bereavement.

Patricia, Mary, Thomas, Julia, Monika and Romka.

## **XXXIX Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii Brisbane 2010**

Walny Zjazd delegatów Kół SPK w Australii został w tym roku zorganizowany w Brisbane, w Klubie Koła SPK Nr 8 w Capalaba. Rozpoczął się w piątek, 22 października 2010 r o godz 17.00, modlitwą poprowadzoną przez Kapelana Koła SPK Nr 8, księdza Przemysława Karasiuka. Ksiądz Karasiuk serdecznie przywitał wszystkich Delegatów SPK, którzy zjechali z całej Australii do Capalaby, aby wziąć udział w tegorocznym Walnym Zjeździe Kół SPK. Po uroczystej modlitwie, ks. Przemysław pozostał z delegatami w Klubie i później nie tylko przysłuchiwał się obradom, ale brał w nich również aktywny udział, za co mu serdecznie dziękujemy. Obrady trwały do późnego wieczora i zakończyły się poczęstunkiem przygotowanym przez członków Zarządu Krajowego SPK.

Na następną dzień obrady rozpoczęły się wczesnym ranem i zostały zakończone tuż przed Obiadem Żołnierskim, a w niedzielę rano wraz ze Sztandarem SPK, wzięliśmy wszyscy udział w uroczystej mszy świętej w Kościele na Bowen Hills, celebrowanej przez księdza Przemysława Karasiuka. Było nam ogromnie miło i wielu Weteranom SPK zaszklity się oczy, gdy ksiądz Przemysław serdecznie wszystkich delegatów w kościele przywitał i na koniec reasumując stwierdził, że każde obrady będą owocne jeżeli z Bogiem się będą zaczynać i razem z Bogiem kończyć. Piękne to były słowa i pozostaną nam na długo w pamięci.

Z całego serca dziękujemy również Zarządowi Koła SPK Nr 8, za umożliwienie nam zorganizowania Walnego Zjazdu SPK, w siedzibie ich koła. Ogromnie cieszymy się, że współpraca między naszymi Zarządami tak dobrze się układa i ogromnie dziękujemy za tak wspaniałą gościnę, mając nadzieję, że równie mile będziemy witani w następnym roku.

Sekretarz Zarządu Krajowego SPK  
Krystyna Tkaczyk



W Walnym Zjeździe Delegatów Kół SPK w Australii udział wzięli:  
Członkowie Zarządu Krajowego: Prezes – Witold Kuczyński, Wice-Prezysi: Czesław Rudnik-Rogers i Jan Suchowiecki,  
Sekretarz – Krystyna Tkaczyk, Skarbnik – Janina Kłoda, Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej - Maria Lorenc,  
Członkowie ZK SPK: Bernard Z. Skarbek i Andrzej Dźwig.

Delegaci Kół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii:

Koło SPK Nr 1 w Sydney: Mieczysław Swat – Prezes, Aleksander Zieliński – Sekretarz, Julie Ankiewicz – Sekretarz Prasowy, Józef Kozłowski – Skarbnik, Koło SPK Nr 2 w Adelaide: Elżbieta Bukowska – Sekretarz, Koło SPK Nr 3 w Melbourne: Stefan Czuderna - Prezes, Koło SPK Nr 7 w Hobart – Wice Prezes Richard Dobosz i Alicja Dobosz, Koło SPK Nr 8: Zdzisław Koch – Prezes i Jan Tkaczyk – Wice Prezes, Koło SPK Nr 12 w Geelong: Mieczysław Nadolski – Prezes.





W sobotę, 23 października 2010 roku, na oficjalnym Obiedzie Żołnierskim zorganizowanym przez Zarząd Koła SPK Nr 8, na który zaproszono wszystkich Delegatów Kół SPK w Australii i oficjalnych gości, zostały nadane zasłużonym działaczom Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Krzyże Kombatankie, przyznane przez Federację Światową Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie. Wyróżnieni zostali następujący działacze: kol. Jerzy Miller-Patajewicz z Townsville – członek Zarządu Krajowego SPK, kol. Antoni Sakowski – Prezes Koła SPK Nr 2 w Adelaide, kol. Mieczysław Swat – Prezes Koła SPK Nr 1 w Sydney, kol. Stefan Czauderna – Prezes Koła SPK Nr 3 w Melbourne oraz kol. Mieczysław Nadolski - Prezes Koła SPK Nr 12 w Geelong.

Kol. Elżbieta Bukowska, w imieniu Prezesa Koła SPK Nr 2 w Adelaide, pięknie podziękowała Federacji Światowej SPK w Londynie, Zarządowi Krajowemu SPK i wszystkim zebranych, za wyróżnienie jakie spotkało odznaczonych, a zebrani na dużej sali zaproszeni goście, nagrodzili wyróżnionych burzą oklasków. Kilka miłych słów padło również od Prezesa Zarządu Krajowego Witolda Kuczyńskiego, który życzył kombatantom, członkom SPK i wszystkim zebranych, owocnej pracy na rzecz stowarzyszenia. Ten przyjemny nastrój i wspaniała obsługa w czasie obiadu, towarzyszyły nam przez całe popołudnie. Mamy nadzieję, że spotkanie w następnym roku, będzie tak samo udane.



Krzyż Federacji Światowej SPK, dla kol. Antoniego Sakowskiego - Prezesa Koła SPK Nr 2, odbiera kol. Elżbieta Bukowska i pięknie w jego imieniu wszystkim dziękuje.



Takim samym Krzyżem zostaje odznaczony Prezes Koła SPK Nr 1, kol. Mieczysław Swat ...

... i Prezes Koła SPK Nr 3, kol. Stefan Czauderna ...



... oraz Prezes Koła SPK Nr 12, kol. Mieczysław Nadolski.



Prezes ZK SPK kol. Witold Kuczyński jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękuje i życzy dalszej owocnej pracy na rzecz Stowarzyszenia.

# Polska Wiosna 2010

Nadeszła wiosna, a więc i czas na Polską Wiosnę w Capalaba. Impreza odbyła się 12 września 2010 roku i jak zwykle udała się wspaniale. Pogoda dopisała - prawdopodobnie Capalaba ma specjalne układy z siłami przyrody, bo słońko przygrzewało pięknie, a chmurki nie śmiały się pokazać.

Goście zaczęli się zjeżdżać od samego rana, ale organizatorzy byli szybsi i już od 6 rano uwijali się przy ustawianiu namiotów i stołów. Na 9- tą wszystko było gotowe, a dyżurni panowie sprawnie dyrygowali ruchem niezliczonych samochodów. Nie było to łatwe, bo jak co roku Polonia Brisbańska zwała się tłumnie. Zresztą nie tylko Polonusy, bo od kilku lat impreza jest coraz bardziej wielonarodowościowa. O godz 10-tej pojawili się honorowi goście, wśród których znaleźli się m. in. Ms Melva E Hobson – Mayor Redland City i Mr Michael Wai-Man Choi Capalaba MP. Polonię na Milton reprezentowali Pani Anna Curtis i prowadzący festiwal Pan Andrzej Pokorski, Radę Naczelną Polonii Australijskiej – Pani Ita Szymańska, a Zarząd Krajowy SPK – Prezes kol. Witold Kuczyński i kol. Bernard Skarbek. Miejscowe Koło SPK No 8 reprezentował Prezes kol. Zdzisław Koch. Po kilku krótkich oficjalnych powitaniach, zabawa ruszyła pełną parą. W tym roku nie było wielu stoisk z polskimi wyrobami, jedyne jakie widziałam, to piękna biżuteria z bursztynu, natomiast nie zabrakło polskich potraw, deserów, napojów. I tu też panował największy ruch. Po pierogi ustawiła się długa kolejka, inne stoiska też nie mogły narzekać na brak pożywienia, a ochotnicy z Harcerstwa, Poloni i Obertasa uwijali się jak mogli, aby zaspokoić apetyty zebranych.

Osobną atrakcją były występy, bo i było na co popatrzeć. Głównym punktem programu był nasz rodzimy Obertas, wiele emocji dały występy harcerzy i uczniów szkoły sobotniej. Ale, jak już mówiliśmy, impreza była wielonarodowościowa, więc i występy były urozmaicone. Bardzo podobał się wszystkim chór rosyjski a także i inne grupy narodowościowe jak np. grupa bułgarska. Oczywiście nie zabrakło tradycyjnej loterii. A i fantów też było wiele. Wreszcie nadeszła zapowiadana wcześniej chwila i zaczęło się losowanie. Jeden za drugim podchodzili szczęśliwi posiadacze wygranych losów, unosząc ze sobą wygrane fany.

Potem najedzonym i napitym tłumom nie pozostało już nic, tylko rozkoszować się w cieniu sosen, pięknym dniem. Zadowoleni goście rozsiadli się wygodnie, aby posłuchać polskiej muzyki, poplotkować, wypić jeszcze jedno piwko lub kawkę.

Ula Nadstazik.



Rozstawione między drzewami stoiska i stoły, zapraszały uczestników do próbowania "polskich przysmaków" ...





Wspaniała pogoda, miła atmosfera i jeszcze jedna okazja do ponownego spotkania ze starymi znajomymi ...



Stoisko Koła SPK Nr 8 prezentowało się bardzo okazale i przygotowane na sprzedaż jedzenie "szło jak woda" ...



Uczestnicy festiwalu i zaproszeni oficjalni goście, z przyjemnością oglądali występy międzynarodowych zespołów ...



## Obiad Żołnierski w Capalaba – 23/10/2010.

W dniach 22-24/10/2010 r w Klubie Koła SPK Nr 8 w Capalaba, odbył się Walny Zjazd SPK i 23/10 uroczysty Obiad Żołnierski. Aby wszystko odbyło się zgodnie z założonym planem, Zarząd Koła ze swoimi członkami rozpoczął swoje prace dzień wcześniej, przygotowując małą salę barową, na której w piątek 22/10 po południu, rozpoczęto zebranie, na którym głównie rozpatrywano przydział grantów dla organizacji polonijnych. Podczas trwania obrad na małej sali, członkowie koła SPK przygotowywali dużą salę do uroczystego Obiadu Żołnierskiego na dzień następnny. Drugi dzień obrad odbywał się już na dużej Sali, a mała sala, po zmianie dekoracji, została przygotowana dla uczestników obiadu, którzy jak zwykle przychodzą dużo wcześniej, aby przy lampce wina lub szklance piwa, porozmawiać ze znajomymi. Obrady Walnego Zjazdu SPK na dużej sali, pod przewodnictwem prezesa Witolda Kuczyńskiego, przebiegały sprawnie i zgodnie z planem, tak że tuż przed godz. 13.00, sala została zwolniona i zaraz potem zaczęła się wypełniać zaproszonymi gośćmi. Wśród zaproszonych gości znaleźli się wszyscy uczestnicy Walnego Zjazdu, a między nimi Prezesi Kół SPK z całej Australii. W części oficjalnej, która zapoczątkowała obiad, gospodarz, prezes koła SPK Nr 8 Zdzisław Koch, przywitał wszystkich obecnych, po czym odegrano hymny państwowe Australii i Polski i uczczono pamięć poległych na wojnie, minutą ciszy. Po oficjalnych powitaniach, kol. Bernard Z. Skarbek odczytał referat okolicznościowy, nawiązujący do historii i tradycji SPK. W dalszej części programu, Prezes ZK SPK kol. Witold Kuczyński i Sekretarz ZK SPK kol. Krystyna Tkaczyk, przystąpili do wręczania Krzyży Kombatanckich i dyplomów SPK za zasługi dla Koła SPK Nr 8. Wśród wyróżnionych znaleźli się: kol. Andrzej Dźwig, który otrzymał Srebrny Krzyż Kombatancki za pracę społeczną i służbę w poczcie sztandarowym; kol. Zdzisław Koch, który otrzymał Złoty Krzyż Kombatancki za pracę społeczną i usługi dla Koła nr 8. Złote Krzyże Kombatanckie za pracę społeczną na rzecz Koła, otrzymali również kol. Lucjan Kuczyński i kol. Andrzej Olszanowski, a także Mark Freudenberg za długoletnie bezpłatne usługi prawnicze dla Koła SPK Nr 8. Uroczysty Obiad Żołnierski rozpoczęto modlitwą poprowadzoną przez Siostrę Annę, a w czasie obiadu i w przerwach oglądano film ze Światowego Zjazdu Kombatanatów, który odbył się w Warszawie. Rozpoznaliśmy na tym filmie wiele znanych twarzy m.in. kol. Bernarda Skarbka, który w tym Zjeździe uczestniczył. Obiad ogromnie wszystkim smakował i Panie z kuchni, otrzymały serdeczne podziękowania. Po obiedzie, jak co roku, kol. Jan Suchowiecki zwerbował sporą grupę uczestników, którzy umilili nam czas śpiewaniem żołnierskich piosenek. Podczas Walnego Zjazdu Kół SPK i Żołnierskiego Obiadu, można było obejrzeć wystawę pamiątek z okresu Solidarności, którą zorganizował i prezentował Jan Tkaczyk. Na zakończenie prezes Koła SPK Nr 8 kol. Zdzisław Koch, serdecznie podziękował Zarządowi i wszystkim członkom SPK, za przygotowanie tak wspaniałej imprezy.

Tekst i zdjęcia: Jan Tkaczyk



Na dużej sali naszego klubu, zebrała się spora grupa uczestników i tradycyjny Obiad Żołnierski, przebiegał w bardzo miłej atmosferze ...





Krzyżem Kombatanckim zostaje udekorowany kol. Andrzej Dźwig ...



... i Prezes Koła SPK Nr 8, kol. Zdzisław Koch ...



Złoty Krzyż Kombatancki otrzymuje także kol. Lucjan Kuczyński ...



... popularny klubowy muzykant kol. Andrzej Olszanowski ...



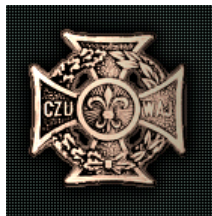
... i nasz "darmowy" prawnik, kol. Mark Freudenberg.



Do śpiewania piosenek kol. Janek Suchowiecki zwerbował nawet sporą grupę ...



# Nasi Harcerze



**W Zjeździe i Konferencji Związku Harcerstwa Polskiego - Australia 2010, wzięli udział Instruktorzy i Instruktorzy z Melbourne, Sydney i Brisbane.**

**Instruktorzy z Brisbane, którzy brali udział w Konferencji to:  
Maciej Fibrich, Krzysiek Dutkowski, Robert Myszowski,  
Tomek Karbanowicz, Jan Suchowiecki.**

**Instruktorzy z Brisbane: Ala Lew-Tabor, Ula Daniels, Krysia Dutkowska, Monika Paszkiewicz,  
Ola Karwaj, Ania Pokora, Emma Fibrich, Ewa Kołakowska.**



Konferencja Instruktorów Chorągwi Harcerzy Australia 2010

Konferencja Instruktorów Chorągwi Harcerzy Australia 2010



17/10/2010 12:17

## 30. Rocznica Solidarności



Wystawa pamiątek Solidarności na Obiedzie Żołnierskim 23 października 2010 roku w Klubie Koła SPK Nr 8 w Capalaba.

### Sylwetka Solidarnościowca w skrócie.

Jan Tkaczyk, urodzony w Kowarach woj. jeleniogórskie w 1949 roku, pracownik Politechniki Wrocławskiej, później Fabryki Dywanów w Kowarach. W strukturach Solidarności od chwili jej powstania. Delegat na Wojewódzki Zjazd Solidarności w Jeleniej Górze i później na Pierwszy Krajowy Zjazd Solidarności w Gdańsku-Oliwie. Wkrótce po wprowadzeniu stanu wojennego, przesłuchiwany w Komendzie Wojewódzkiej Służby Bezpieczeństwa i po kilku rewizjach w domu i kolejnych przesłuchaniach, internowany i osadzony w ośrodku odosobnienia w Nysie z paragrafu 42 pt.1 ("pozostanie obywatela na wolności zagraża bezpieczeństwu państwa"). Po uwolnieniu, nadal bierze aktywny udział w pracach na rzecz Solidarności Podziemnej m.in. wraz z kolegami, bierze udział w wydawaniu podziemnego pisma o nazwie "Dywanik", który często przedostaje się za granicę i jako czasopismo wywrotowe, jest wiele razy czytany i cytowany w audycjach radia Wolna Europa. Przez cały czas, aż do chwili wyjazdu z kraju, był kolporterem czasopism i podziemnych publikacji. W roku 1987 wraz z żoną i dwójką małych dzieci, emigruje do Australii z paszportem "w jedną stronę", bez prawa powrotu do Ojczyzny. Natychmiast po przyjeździe do Brisbane, zapisuje się i zostaje przyjęty do Koła SPK Nr 8 w Capalaba, w pracach którego, zawsze bierze aktywny udział. Obecnie pełni w tym Kole funkcję Wice-Prezesa. Widzimy go też często w polskim kościele na "Świętej Górze", gdzie na ważnych uroczystościach reprezentuje nasze Koło, trzymając z dumą sztandar SPK. Jest również członkiem założonego kilka lat temu Związku Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego w Australii. Z okazji 30-tej Rocznicy Solidarności składamy mu najserdeczniejsze życzenia i życzymy wiele sukcesów w pracy zawodowej oraz w pracy na rzecz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

W imieniu Zarządu Krajowego SPK Australia i Zarządu Koła SPK nr 8 w Capalaba:

Prezes ZK SPK – Witold Kuczyński

Prezes Koła SPK Nr 8 – Zdzisław Koch



## Święto Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski

Mszę świętą rozpoczęto wprowadzeniem sztandarów organizacji polonijnych. Proboszcz Parafii ks. Przemysław Karasiuk powitał serdecznie zaproszonego gościa, ks. Władysława Lisika z Towarzystwa Chrystusowców, który w latach 1962 – 2006 pracował w Australii i Nowej Zelandii, a obecnie pracuje na Białorusi i Ukrainie. Ksiądz Władysław Lisik TChr obchodzi w tym roku 50-lecie Posługi Kapłańskiej i to on właśnie celebrował uroczystą mszę świętą. Słowo Boże odczytali Danuta Plantos i Kamil Węgrecki, a Modlitwę Wiernych odczytała Sabina Białkowska.

Po długim i ciekawym kazaniu wygłoszonym przez ks. Władysława Lisika, przystąpiono do dalszej części mszy, a po jej zakończeniu złożono Jubilatowi gratulacje i życzenia. W procesji wokół kościoła wzięły udział sztandary i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, niesiony przez członków zespołu Obertas. Po powrocie do kościoła wspólnie odśpiewano pieśń "My chcemy Boga". Na zakończenie uroczystości odczytano życzenia jakie nadeszły dla ks. Lisika z okazji jego Złotego Jubileuszu Św. Kapłańskich od papieża Benedykta XVI, po czym ks. Władysław Lisik udzielił wszystkim błogosławieństwa Bożego i dziękując za serdeczne życzenia, rozdał zebrany pamiątkowe obrazki. Mamy nadzieję, że ksiądz Władysław jeszcze nie raz nas odwiedzi i że praca z Polakami na Białorusi i Ukrainie, będzie nadal przynosić mu wiele satysfakcji.

Tekst: Jan Tkaczyk

Zdjęcia: Ryszard Fedorowicz







# Kącik Kulinaryny



Kącik Kulinaryny, to strona o gotowaniu i smakołykach.

Znajdziecie tutaj sprawdzone przepisy na potrawy świąteczne Bożego Narodzenia.

W trakcie świąt Bożego Narodzenia stół staje się centralną częścią domu. To wokół niego jednoczy się rodzina na uroczystą wigilijną kolację, a po kolacji na rozdawanie prezentów.

Życzymy przyjemnego gotowania, zdrowych, pogodnych świąt. Smacznego.

## Wigilijna kapusta z grochem

Składniki: 1/2 kg kapusty kwaszonej  
3-4 suszone grzybki; szklanka grochu  
średnia cebula; sól i pieprz  
majeranek; 2 łyżki oleju

### Przepis

Groch namoczyć na noc po czym ugotować go w tej samej wodzie dodając sól. Umyte i namoczone wcześniej grzyby zagotować, odcedzić. Kapuste drobno posiekać, zalać wywarem z grzybów, dodać pokrojone grzybki, ugotować. Drobno posiekaną cebulę zeszklić na oleju i dodać do kapusty. Gdy kapusta i groch będą miękkie połączyć ze sobą, wymieszać i jeszcze chwilę razem podgotować. Dodać majeranek.

## Łosoś pieczony w cieście francuskim

Składniki: 1 opakowanie mrożonego ciasta francuskiego; 60dag fileta z łososia bez skóry; pół cytryny; sol, pieprz, cebula, 30dag pieczarek, natka pietruszki, jajko.

### Przepis

Fileta skropić sokiem z cytryny, oproszyć solą i pieprzem i odstawić na godzinę. Ułożyć na folii aluminiowej posmarowanej olejem, zawinąć. Piec 20 minut w temp. 180 stopni. Wystudzić. Cebule posiekać, pieczarki oczyścić i pokroić w plasterki. Na pozostałym tłuszczu zeszklić cebulę. Wymieszać z natką i przyprawić. Filet położyć na połowie ciasta i przykryć farszem. Ciastu nadać kształt ryby. Z reszty ciasta wykroić większą "rybę", przykryć nią farsz i zlepić brzegi smarując je białkiem. Posmarować jajkiem i piec 20 minut w temp. 200 stopni.

## Śledzie w warzywach z grzybami

Składniki: śledzie matiasy ok. 10-12 szt.  
grzyby suszone - ilość według uznania  
1 seler korzeń; 2 marchewki; 3 średnie cebule; 1 pora; olej;  
1/2 słoiczek musztardy; przyprawy: listek laurowy, ziele angielskie, ziarenka pieprzu, sól.

### Przepis

Warzywa: pietruszkę, marchewkę, seler trzemy na grubych oczkach tarki, cebulę i por kroimy na krążki. Całość podsmażamy na oleju w kolejności cebula, por i potem reszta, dolewamy troszkę wody i dusimy. W trakcie dodajemy przyprawy: listek laurowy, ziele angielskie, ziarenka pieprzu, a następnie 1/2 słoiczka musztardy (ja daję cały). Mieszamy i dusimy troszkę, doprawiamy ewentualnie solą i curry jeśli jest potrzeba. Dodajemy wcześniej wymoczone i pokrojone w paseczki grzyby suszone - ilość według uznania. Dusimy ok. 5 min. Pozostawiamy do przestygnięcia. W trakcie duszenia lub wcześniej przygotowujemy sobie śledziki (matiasy): moczymy w mleku, wtedy są takie mięciutkie i nie są tak słone. Wodę odcedzamy i kroimy je w dzwonki. Dodajemy do przestudzonych warzyw. Całość mieszamy, wkładamy do słoików i do lodówki przynajmniej na 2-3 godzinki, ale najlepiej na noc. Najlepsze następnego dnia!

## Karp wigilijny w sosie miodowym

Składniki: 1 kg karpia, 3 marchewki; 2 pietruszki; 1 pora; 1/2 selera; 2 cebule; liść laurowy, kilka ziarenek ziela angielskiego, 2 goździki; 1/2 szklanki miodu naturalnego; 1 łyżka utartego piernika; 1/2 szklanki białego wytrawnego wina; 3 łyżki rodzynek; 1 łyżka drobno pokrojonych migdałów; 1/2 cytryny; sól.

### Przepis

Sprawionego karpia, opłukać, posolić i pokroić w dzwonka. Ugotować wywar z oczyszczonych warzyw z dodatkiem liścia laurowego, ziela angielskiego i 1 goździka. Ugotowane warzywa odcedzić, a do czystego wywaru włożyć karpia. Wody powinno być tyle, by przykryła rybę. Gotować na małym ogniu pod przykryciem, uważać aby ryby nie rozgotować.

Przygotowanie sosu: W rondlu podgrzać 1/2 szklanki miodu, dodać utarty piernik i szklankę wywaru z ryby. Następnie goździk, cynamon, startą skórkę z 1/2 cytryny. Odcedzić. Dodać rodzynek i migdały, posolić do smaku. Gorącego karpia ułożyć na półmisku i polać sosem.



## Wokół Nas.

Najwięcej problemów sprawia mi zazwyczaj początek tego, co zamierzam napisać. Nie jest przecież rzeczą prostą pisać o czymś mądrze, skoro wokół nas tylu mędrców. Można się kompleksów nabawić, bo oto na każdym kroku napotykamy na różnego rodzaju pouczenia, zalecenia, nakazy i zakazy. A to wszystko dla naszego dobra i to nie takiego ogólnie pojętego jak w komunie. Tu chodzi o dobro każdego z nas jako jednostki, pojedynczego ludzika.

Jak gotować - programy w telewizji, przepisy kulinarne, porady, pokazy, książki i broszurki, możemy znaleźć w każdym niemal kanale telewizji. Kolorowe wydania zalegają na wielu półkach w księgarniach.

Dla każdego z nas, a właściwie dla naszego zdrowia, ważne jest to, co jemy i kiedy. O tym wszystkim dowiadujemy się ze środków masowego przekazu. Panie domów nie muszą więc wymyślać co jutro włożyć do garnka, wystarczy włączyć telewizor lub otworzyć któreś z czasopism. Tam otrzymasz instrukcje co należy a czego nie należy i jak nie to !!!!!!! A więc żegnaj „kochanie, mam ochotę na coś kwaśnego”, bo i tak jutro dostaniesz polskiego kebaba, zamiast kapuśniaku z kwaśnej kapusty z wkładką niezbyt chudego kawałka mięsa. Tylko dlaczego ciągle tyjemy?

Z kasy podatników, rządzący wydają krocie na różnego rodzaju badania profilaktyczne w walce z nowotworami. Wskaźniki zachorowalności jednak ciągle wzrastają. Sądzę, że za dużo uwagi poświęca się zwalczaniu skutków, a nie przyczyn. Czym jest to podyktowane? Oczywiście, że względami ekonomicznymi. Przemysł farmaceutyczny to potęga, kura znosząca złote jajka. Nie jest ważne, żeby usunąć z naszej żywności olbrzymią gamę związków chemicznych, które mogą powodować nowotwory. Ważne, aby nowotwór w porę wykryć, bo to jest jak otwarcie nowego biznesu.

W zdrowym ciele zdrowy duch - hasło to można znaleźć na ścianach olbrzymiej liczby różnego rodzaju „siłowni”. Jest ich zdecydowanie więcej niż bibliotek. Ludzie młodzi (i nie tylko) mają szansę na zbudowanie „odpowiedniej sylwetki ciała”. Pakowanie jest w modzie i nie jest ważne, że często przy użyciu środków niezbyt przyjaznych dla organizmu. W modzie jest forma, nie treść. W przyszłości ulice naszych miast zapełnią się kolorowymi balonami, wypełnionymi do granic wytrzymałości tylko powietrzem. I o co tu chodzi?. Masz rację, że o pieniądze. To już jest przemysł.

W Polsce w ostatnim okresie zorganizowano generalną wojnę z tzw. „dopalaczami”, czyli środkami chwilowo podnoszącymi naszą sprawność fizyczną i umysłową. Sprawa urosła do rangi ustawy sejmowej. W całym tym zamieszaniu, umyka jednak sprawa bardziej ważna niż sam zakaz sprzedaży. Dlaczego młody człowiek ma na nie ochotę? I przede wszystkim dlaczego się ich nie boi? A nie boi się, bo sprytnie podsuwane przez przemysł reklamowy w środkach masowego przekazu dopalanie się, jest tyleż oczywiste, co wręcz społecznie pożądane.

Chce ci się spać, nie dajesz rady? To pamiętaj, że „kopa ma ta kawa”. Zażyj, będziesz rześki i ze zdwojoną siłą wrócisz do pracy”. „Padłeś? – pyta reklama. - Powstań, napij się, a będziesz miał siłę. Wszystko w formie nie pozostawiającej złudzenia ani co do zasadności stosowania wspomagaczy, ani niestosowności ich niestosowania. Dorastanie w przekonaniu, że aby mieć lepsze stopnie trzeba coś poćkać, znacznie skraca drogę do sięgnięcia po poważniejszą pigułę. A co z zapomnianym hasłem „Zażywasz - przegrywasz”?

Z. Koch



# Ogłoszenia Ogłoszenia



Zarząd Koła SPK Nr 8 zawiadamia, że zebrania Zarządu odbywają się w każdą 1-szą środę miesiąca. Wszystkie zainteresowane i chętne do pracy osoby, mogą w tych zebraniach uczestniczyć. Serdecznie zapraszamy!

Zarząd Koła SPK Nr 8 serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków koła na Oplątek Żołnierski, który odbędzie się 12. grudnia 2010 roku o godz. 13.00 w siedzibie koła.

Zarząd Koła SPK Nr 8 serdecznie zaprasza członków Koła oraz wszystkich miłośników dobrej zabawy na Zabawę Sylwestrową, która zostanie zorganizowana 31 grudnia 2010 roku w siedzibie Koła przy 44 – 54 Holland Crescent, Capalaba.  
Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, prosimy o ich wcześniejsze rezerwowanie.  
Zamówienia przyjmują: Marysia Lorenc tel: 3390 1705 i Marysia Kołodko tel: 3245 4389

## DO WIADOMOŚCI WSZYSTKIM CZŁONKOM KOŁA SPK NR 8 CAPALABA.

Jak wszyscy dobrze się orientujemy, koszty wszystkiego idą w górę i również nasze koszty wzrosły:

Cena wydania 1-go egzemplarza Okólnika wynosi .....	\$1.70
Wysyłka .....	\$1.20
Koperta .....	\$0.10
Razem .....	\$3.00 x 4 egzemplarze rocznie = \$12.00
Roczne składki do Zarządu Krajowego SPK na 1-go członka wynoszą .....	\$ 5.00
Razem .....	\$17.00
Jak wiemy nasza składka członkowska wynosi .....	\$10.00 dla rencistów \$15.00 dla pracujących,

czyli składki nie pokrywają naszych kosztów podstawowych.

Zarząd SPK Koła Nr 8 podaje kilka sposobów rozwiązania tej sytuacji:

- podwyższyć składki członkowskie, które od lat nie były zmieniane.
- członkowie zgodzą się płacić za Okólnik.
- członkowie wraz ze składkami dadzą donację na Okólnik (tak było poprzednio).

Prosimy wszystkich członków o przemyślenie tego problemu.

Będziemy o nim dyskutować na Walnym Zebraniu Informacyjnym w lutym 2011 roku.

Za Zarząd SPK Koła Nr 8  
Zdzisław Koch - Prezes

Zawiadamiamy wszystkich członków i sympatyków Koła SPK, że kopie naszego Okólnika są dostępne do wglądu na naszej stronie internetowej <http://www.polish-spk-foundation.org.au>, na którą serdecznie zapraszamy. Po wejściu na naszą witrynę, proszę wybrać dział "News and Newsletters" i potem załadować do swojego komputera wybrane przez siebie wydanie. W odróżnieniu od drukowanej kopii którą wysyłamy naszym członkom, wszystkie strony Okólnika na naszej witrynie, można obejrzeć w kolorze. Życzymy przyjemnego oglądania!



Z okazji świąt Bożego Narodzenia, przepelnionych nadzieją i magią wigilijnej nocy, kierujemy do Państwa płynące z serca życzenia radosnych, spokojnych świąt oraz pomyślności w nadchodzącym roku 2011



.....

Zarząd Koła SPK Nr 8 i Zarząd Krajowy SPK  
oraz Redakcja Okólnika.



### Wigilia Bożego Narodzenia w tradycji.

Pierwsza gwiazdka, dwanaście tradycyjnie przyrządzonych potraw, biel opłatka, zapach świeżego sianka, cudowny dźwięk kolęd i niepowtarzalna rodzinna atmosfera - to tylko niektóre atrybuty jednego z najbardziej magicznych dni w roku - Wigilii. Nazwa Wigilii, poprzedzającej święta Bożego Narodzenia pochodzi od łacińskiego słowa "vigilia", oznaczającego czuwanie i jest związana z tradycyjnym posiłkiem wieczornym. Tego dnia, wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy na niebie, rozpoczyna się uroczystą wieczerzę wigilijną w gronie rodzinnym. Tradycyjnie poprzedza ją modlitwa, czytanie Ewangelii o narodzeniu się Jezusa, a następnie dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń świątecznych. Wigilii towarzyszy obdarowywanie się prezentami, składanymi pod choinką albo wręczanymi przez "Świętego Mikołaja" dzieciom. Według tradycji, uroczysta wieczerza powinna być postna, co obecnie - zgodnie z nową formułą przykazań kościelnych - nie jest obowiązkowe. Wigilia postna obowiązuje katolików jedynie wówczas, gdy przypada w piątek. W Polsce Wigilia zyskała popularność w XVIII wieku, a w XX wieku stała się powszechną tradycją. Pod choinką ustawia się często żłóbek, dla upamiętnienia narodzenia Pana Jezusa w Betlejem oraz prezenty, którymi obdarowuje się najbliższych. Są one wyrazem uczuć, przyjaźni i życzliwości. Wigilia w polskiej obyczajowości jest świętem bardzo rodzinnym, powszechnie uważanym za najważniejszy dzień w roku.